

Brytyjskie sieci racjonują sprzedaż niektórych owoców i warzyw

22 lutego 2023

Brytyjskie sieci handlowe zaczynają racjonować warzywa i owoce – Asda i Morrisons nakładają ograniczenia na zakupy niektórych owoców i warzyw. Co spowodowało tak duże niedobory świeżych produktów na Wyspie? Czy to przez Brexit? Kiedy sytuacja ma się poprawić?

Nie pierwszy raz media społecznościowe zostały zalane zdjęciami pustych półek w brytyjskich sklepach. W ostatnim czasie, wielu mieszkańców UK robiąc zakupy, skarży się na dostępność świeżych warzyw i owoców. Niedobory tych produktów na Wyspach są faktem. W związku z tym dwie duże sieci handlowe zdecydowały się podjąć kroki w tej sprawie. Asda poinformowała, że ogranicza sprzedaż produktów takich jak pomidory, papryka, ogórki, brokuły, kalafiory i sałata do trzech sztuk przypadających na jednego klienta. Z kolei Morrisons wprowadził limit zakupu do dwóch sztuk, w przypadku produktów takich jak choćby ogórki. Zmiany weszły w życie od wtorku, jak podaje serwis informacyjny BBC. Warto nadmienić, że pozostałe sieci (Tesco, Sainsbury's, Lidl, Aldi, Waitrose i Marks & Spencer) nie wprowadziło w związku z obecną sytuacją żadnych ograniczeń w tym zakresie.

Skąd wzięły się niedobory świeżych warzyw i owoców, które dotyczą nie tylko kraje Wielkiej Brytanii, ale również Irlandię? Otóż są one w dużej mierze wynikiem ekstremalnych warunków pogodowych w Hiszpanii i Afryce Północnej, gdzie powódzie, śnieg i grad wpłynęły na obfitość zbiorów.

W „The Guardianie” opisano niezwykle trudną sytuację w Maroku. W 2023 plantatorzy najpierw zmagali się z zimą, bardzo

niskimi temperaturami panującymi nocami, potem z ulewami, aby tego dzieła zniszczenia dopełniły powodzie. Taka aura miała wpływ na to, że znaczna część pomidorów nie zdążyła dojrzeć. Dodajmy, iż o tej porze roku znaczna część tego, co konsumuje Wielka Brytania, zwykle pochodzi z tych właśnie regionów.

Oczekuje się, że niedobory potrwać mogą nawet „kilka tygodni”, aż rozpocznie się sezon wegetacyjny w Wielkiej Brytanii, a sprzedawcy detaliczni znajdą alternatywne źródła zaopatrzenia, jak podaje British Retail Consortium (BRC). Niedobory w sklepach są faktem, ale zaznaczono, iż supermarkety na Wyspie są „biegłe w zarządzaniu kwestiami związanymi z łańcuchem dostaw” i współpracują z rolnikami, aby zapewnić stały dopływ świeżych produktów, jak deklarował Andrew Opie, dyrektor Food and Sustainability.

„Wszyscy chcemy uniknąć racjonowania żywności, ale myślę, że wyzwaniem będzie dostarczenie niektórych artykułów spożywczych – relacjonowała Minette Batters, szefowa National Farmers' Union. W relacji na łamach Sky News zaznaczała, iż „ostatnią rzeczą, do której chcemy doprowadzić, jest kupowanie warzyw i owoców w panice”. Jednocześnie zwracała uwagę, iż sektor rolniczy w UK nie został włączony do rządowego programu wsparcia dla energochłonnych gałęzi przemysłu.

Według BRC w miesiącach zimowych Wielka Brytania importuje około 95% pomidorów i 90% sałat, większość z Hiszpanii i Afryki Północnej. Czy te braki dałoby się uzupełnić plonami wyhodowanymi w Europie? Nie do końca, ponieważ rolnicy w Wielkiej Brytanii i Holandii ograniczyli wykorzystanie szklarni do uprawy roślin ozimych ze względu na wyższe ceny energii elektrycznej.

Zresztą i na starym kontynencie pogoda nie rozpieszczała rolników. Fale upałów w czerwcu 2022 r. doprowadziły do czwartego najcieplejszego lata w Wielkiej Brytanii w historii, a temperatury po raz pierwszy przekroczyły 40 stopni Celsjusza. Potem nastąpiły ostre, długotrwałe mrozy w grudniu.

Tim O'Malley, dyrektor zarządzający Nationwide Produce, jednej z największych brytyjskich firm zajmujących hodowlą warzyw i owoców, że może to oznaczać „poważne niedobory” również w uprawach krajowych. „Zła pogoda dotknęła brytyjskie uprawy marchwi, pasternaku, kapusty i kalafiora. Będziemy świadkami poważnych niedoborów i podwyżek cen nadchodzących tygodniach i miesiącach” – komentował O'Malley, jak cytujemy za BBC. „Największym problemem, jaki mamy teraz, nie jest inflacja, ale matka natura” – podsumowywał.

Na razie nic nie wskazuje na to, że obecne niedobory zostały spowodowane przez wyjście UK z UE. Główny wpływ nowych procedur granicznych dotyczących importu owoców i warzyw będzie odczuwalny dopiero w styczniu 2024 r. – podczas gdy import z Maroka, który znajduje się poza UE, podlega już kontrolom granicznym.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk